

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Kultury
Fizycznej,
Sportu
i Turystyki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW SPORTÓW
NIEOLIMPIJSKICH I INFRASTRUKTURY
SPORTOWEJ
(NR 3)
z dnia 7 maja 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki

– podkomisji stałej do spraw sportów nieolimpijskich i infrastruktury sportowej (nr 3)

7 maja 2024 r.

Podkomisja stała do spraw sportów nieolimpijskich i infrastruktury sportowej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Żanety Cwaliny-Śliwowskiej (Polska2050-TD)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

- informację ministra sportu i turystyki na temat dofinansowań dla społeczności lokalnych w zakresie sportu ze szczególnym uwzględnieniem infrastruktury sportowej,
- informację prezesa Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich na temat bieżącego funkcjonowania i planów dalszego rozwoju.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ireneusza Raś** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Macieja Bednarski** prezes Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich, **Marta Różga-Modrzejewska** prezes Stowarzyszenia Rozwoju Nauki, Edukacji i Sportu „Edustacja. Sport i Rekreacja”, **Marta Jabłońska** prezes Związku Sportowego Mażoretek wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw sportów nieolimpijskich i infrastruktury sportowej.

Serdecznie witam pana ministra Ireneusza Rasia – sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, pana Dariusza Bużę – dyrektora Departamentu Sportu dla Wszystkich w Ministerstwie Sportu i Turystyki, pana Marcina Żyłowskiego – dyrektora Departamentu Infrastruktury Sportowej w Ministerstwie Sportu i Turystyki, pana Macieja Bednarskiego – prezesa Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich, panią Martę Różgę-Modrzejewską – Stowarzyszenie Rozwoju Nauki, Edukacji i Sportu „Edustacja. Sport i Rekreacja”, panią Martę Jabłońską – prezes Związku Sportowego Mażoretek oraz panią Jadwigę Golec – członka Zarządu Związku Sportowego Mażoretek.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje dwa punkty. W pkt 1 wysłuchamy informacji ministra sportu i turystyki na temat dofinansowań dla społeczności lokalnych w zakresie sportu ze szczególnym uwzględnieniem infrastruktury sportowej, w pkt 2: informacja prezesa Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich na temat bieżącego funkcjonowania i planów dalszego rozwoju.

Przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku obrad. Bardzo proszę o informację pana ministra sportu i turystyki, pana Ireneusza Rasia.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ireneusz Raś:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście, bardzo dziękujemy pani przewodniczącej za zaproszenie. Ze mną są panowie: dyrektor Żyłowski, który odpowiada za infrastrukturę w ministerstwie, i pan dyrektor Dariusz Buza, który odpowiada

za sport powszechny. Jesteśmy do państwa dyspozycji, jeżeli chodzi o szczegółowe pytania, bo rozumiem, że praca podkomisji to jest bardziej praca, w której my możemy postawić pewne kwestie, ale bardziej powinniśmy wsłuchiwać się w głos podkomisji i starać się zbierać pewne informacje niż informować. Ale oczywiście powiemy krótką informację wstępną.

Jeśli chodzi o infrastrukturę, nie tak dawno byliśmy na dużej komisji, na której informowaliśmy na temat planów. Ale tak pokrótce, Ministerstwo Sportu i Turystyki w tym obszarze, który państwa interesuje, jeśli chodzi o lokalny sport i infrastrukturę w tym obszarze, ma jakby dwa działania: jedno działanie to jest dla obszaru infrastruktury sportowej, dla sportu powszechnego, infrastruktury dla sportu wyczynowego. Z tego obszaru inwestycji dla sportu wyczynowego wiadomo, że społeczność lokalna korzysta rzadziej – ale też korzysta, ponieważ są pewne eventy popularyzujące z udziałem sportowców. Natomiast, jeżeli chodzi o sport powszechny, to tutaj skupiamy się na obiektach, które są na obszarach powiązanych szczególnie ze szkołami, bo to tak wygląda w polskiej rzeczywistości, czy na obszarach klubów sportowych, na obszarach innych, które wskazuje samorząd lokalny. I tak dla uzmysłowania sobie potencjału, wokół którego rozbudowujemy, czy modernizujemy bazę sportową w środowiskach lokalnych, to jest także z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, ponieważ, jak państwo wiecie, część środków na inwestycje pochodzi z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, część programów jest finansowana z budżetu państwa, ale z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w roku 2023 z 907 mln zł, czyli niecały 1 mld zł, 509 mln zł, czyli większość planowanych inwestycji, było zaplanowanych na infrastrukturę powszechną. Czyli tu pokazuję proporcje, jakie są. Trzeba uwzględnić również to, że od 2023 r. minister sportu i turystyki dysponuje programem budowy przyszkolnych hal sportowych na 100-lecie pierwszych występów reprezentacji Polski na igrzyskach olimpijskich. Łączna kwota na 3 lata to 2 mld zł. Czyli one jakby wprost wpisują się w upowszechnianie bardziej niż w infrastrukturę dla klubów sportowych, chociaż, wiemy o tym, kluby sportowe również często korzystają z tej infrastruktury, i bardzo dobrze. Jeżeli chodzi o programy, to właśnie Program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej „Sportowa Polska”, z tego programu można finansować wszystkie urządzenia i całą infrastrukturę, którą chcemy budować, jaką sobie możemy wyobrazić. To jest program dość pojemny. Był do tej pory program modernizacji kompleksów sportowych „Moje Boisko – ORLIK 2012”, w tej chwili zdecydowanie bardziej dofinansowany. Widzimy już po naborze w tym roku, że to jest strzał w dziesiątkę, że jednak obiekty budowane przed laty w kontekście mistrzostw Europy w piłce nożnej, one wymagają w terenie modernizacji. W tej chwili widać to zapotrzebowanie po skali wniosków, które zostały złożone. To również jest kontynuowane w tym roku. Program „Olimpia”, o którym mówiłem, to jest 3-letni program, który mamy nadzieję, że będzie dobrze wykorzystany, bo w tej chwili walczymy o jego urealnienie, jeśli chodzi o warunki techniczne, również o poziom dofinansowania.

W roku bieżącym, tak jak mówiliśmy na Komisji, do programów zostały wprowadzone trzy nowe programy inwestycyjne, które można traktować również jako programy w środowiskach lokalnych, tj.: program budowy kompleksów sportowych Orlik – czyli wracamy do budowy, nie tylko modernizacji, ale budowy kompleksów sportowych Orlik – program budowy lodowisk, które ogłosiliśmy, wydłużyliśmy nabór, będziemy z niektórymi ośrodkami... ale tu będziemy również patrzeć przez pryzmat tradycji, czy też potencjału trenerskiego w konkurencjach olimpijskich, będziemy starać się rozmawiać z potencjalnymi chętnymi, czyli samorządami w dużych miastach i w średnich miastach, do tego, żeby chcieli budować obiekty w takiej konstrukcji zadaszonej. Według nas to mogłaby być dobra odpowiedź na zapotrzebowanie. Mamy bardzo mało tych obiektów w Polsce. To jest sprawa wstydliwa. Generalnie wszyscy myślą, że lodowiska kryte są nierentowne, i budują baseny, do których trzeba, i słusznie, dopłacać, ale są one konieczne z punktu widzenia rozwoju każdego obywatela, nawet lokalnego. Natomiast, jeżeli chodzi o lodowiska, to my powoli zbieramy informację z naszej południowej granicy, ale również z obiektów, które funkcjonują u nas, że funkcjonują bardzo dobrze, że obłożenie jest po prostu ponad stan i one mogą być naprawdę... nie chcę powiedzieć „dochodowe”, ale mogą funkcjonować absolutnie bez straty, jeżeli jest to dobrze zarzą-

dzane. Taką konferencję zamierzamy przeprowadzić na sali konferencyjnej COS-u, który jest przykładem jednego lodowiska – w miesiącu czerwcu, po mistrzostwach świata, elity w hokeju na lodzie w Czechach. I program rozwoju tras do narciarstwa biegowego, który też został przez nas ogłoszony, jako pewna próba rozwoju pewnej rekreacji biegowej, bo w gruncie rzeczy chyba w takim kierunku to było pomyślane – chociaż myślę, że kluby sportowe gdzieś na południu Polski, w górach, mogą brać to bardzo poważnie pod uwagę, czy też w północnej Polsce, w okolicach Suwałk, mogą zakładać nowe trasy do uprawiania sportu, przynajmniej tego młodzieżowego. To są te innowacje, o których mówiliśmy.

Tak jak powiedziałem, program „Sportowa Polska” jest bardzo pojemny. Pozostałe kwestie to... Szanowni państwo, od początku 2023 r. do dnia dzisiejszego, żebyście państwo mieli zobrazowane, liczba inwestycji w obiekty infrastruktury dla sportu powszechnego, to są 1224 inwestycje, od małych... Nie chcę wymieniać przykładów, ale może i fajnie byłoby. Tutaj mam przykład, że w powiecie żuromińskim jest budowa pierwszej w powiecie krytej pływalni przy liceum – dofinansowanie na 12 mln zł, a w gminie Radziejów, w małej miejscowości, budowa hali sportowo-widowiskowej – dofinansowanie 8 mln zł, a w gminie Torzym budowa hali sportowej przy szkole podstawowej im. Bohaterów Westerplatte – 8 mln zł oraz takie mniejsze, w gminie Inowłódz modernizacja boiska do piłki nożnej – 136 tys. zł, albo w gminie Mniów – modernizacja nawierzchni boiska trawiastego oraz oświetlenia na kompleksie sportowym – 148 tys. zł, i Towarzystwo Sportowe Wisła Kraków, modernizacja profesjonalnej sali do gimnastyki sportowej przy Reymonta, w dużym mieście, dofinansowanie 150 tys. zł. Czyli w zależności od potrzeb, od wniosku staramy się do tego podchodzić elastycznie.

Dziękuję panu dyrektorowi za to, że cały czas analizuje dość solidnie to, co się dzieje na rynku, bo wiadomo, że przy inwestycjach musimy na to patrzeć. My podejmujemy pewne programy rok wcześniej. I tak było na przykład z programem „Olimpia”, kiedy nasi poprzednicy planowali coś w 2023 r. i myśleli, że będzie wielki boom na te małe obiekty, bo dofinansowanie zaplanowali na poziomie 70%, ale górną granicę tak określili, że zmieniające się warunki rynkowe spowodowały, że de facto dziś program odpowiada na poziomie 35% dofinansowania, bo jest górna granica dofinansowania. Czyli jest pusty zapis 70%, którego nie możemy spełnić ze względu na górną kwotę dofinansowania, a która jest u nas założona w każdym projekcie. Z tym mamy dzisiaj problem. Rozmawiamy o tym, aby zmienić na Radzie Ministrów ten program, żeby urealnić to dofinansowanie, żeby on dalej był atrakcyjny i żebyśmy mogli pobudować te obiekty, ponieważ szacujemy, że 150 gmin w Polsce nie ma przyzwoitej sali gimnastycznej. No to w XXI w., w 2024 r. to są statystyki dla nas troszeczkę wstydlive, więc chcielibyśmy, żeby ten program zrównoważył się w jakiejś części w tych gminach.

Tyle wstępu. Jeśli państwo będziecie może chcieli coś od strony inwestycyjnej jeszcze w szczegółach...

**Dyrektor Departamentu Sportu dla Wszystkich Ministerstwa Sportu i Turystyki
Dariusz Buza:**

Jak będą pytania.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Będą pytania, to... A pan dyrektor od strony sportu powszechnego chciałby coś dodać?

Dyrektor departamentu MSiT Dariusz Buza:

Dwa zdania.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Dwa zdania? Może być trzy?

Dyrektor departamentu MSiT Dariusz Buza:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, w obszarze sportu powszechnego nasza oferta też jest istotnie zróżnicowana i skierowana poprzez szereg instrumentów do, po pierwsze, społeczności lokalnych, ale szeroko rozumianych – my nie rozróżniamy tutaj sportów olimpijskich, nieolimpijskich, dziewczynek, chłopców – oferta jest uniwersalna, skrojona tak naprawdę pod odbiorcę lokalnego, nie pod dużego gracza,

a pod lokalnego. Staramy się wejść ze sportem powszechnym, użyję tutaj kolokwializmu, pod strzechy. Temu służy program „Aktywna Szkoła” uruchomiony w roku bieżącym. To jest bardzo dobry instrument systemowy, pierwszy tak naprawdę, który pozwoli, po pierwsze, na umożliwienie otwarcia placówek szkolnych w dni, w które one są zwyczajnie zamknięte i niedostępne dla wszystkich, którzy chcieliby w tym uczestniczyć. Patrząc tutaj na panie ze stowarzyszenia mażorettek, absolutnie ten sport dziewczynek jest nam istotnie bliski tak naprawdę, zresztą niedawno, w niedzielę, mieliśmy możliwość świętowania sukcesu polskiej tenisistki, więc kolejna kobieta w sporcie, która osiąga sukces. Natomiast sukces sukcesem, a w sporcie powszechnym tak naprawdę liczy się udział, proszę państwa. Dla nas istotne jest w naszych programach, żeby stwarzać możliwości do udziału, do przyjscia i skorzystania z oferty zajęć sportowych, bo to jest dla nas kluczowe, żeby była pewna powtarzalność uczestnictwa pojedynczego człowieka. Ale, tak jak mówię, to może być senior, to może być osoba dorosła, to może być dziecko. Każdy z nich potrzebuje określonej dawki ruchu. Tutaj są oczywiście wytyczne WHO. Wszyscy wiemy, z jakimi zmagamy się zagrożeniami cywilizacyjnymi. Wydaje nam się, że program „Aktywna Szkoła” będzie w pewien systemowy sposób próbował regulować te sprawy. Najwięcej obiektów sportowych jest przy szkołach, 80% orlików, o których pan minister wspomniał, zostało zbudowanych przy szkołach. Chcielibyśmy, żeby te placówki stały się lokalnymi centrami sportowymi, aby żyły nie tylko od poniedziałku do piątku, ale także w weekendy, żeby tętniły życiem w wakacje. Nie wszyscy wyjeżdżają na wypoczynek wakacyjny, więc dajemy tu możliwość poprzez ten instrument, aby setki godzin trafiały do poszczególnych szkół, aby kluby sportowe, fundacje, czy inne stowarzyszenia pozarządowe, zajmujące się sportem w jego różnych odmianach, mogły skorzystać z tej infrastruktury. Płacimy za wynagrodzenie osoby prowadzącej zajęcia, to może być trener, to może być instruktor, to może być ktoś z wieloletnim doświadczeniem. Wiadomo, tu jest deregulacja, ale naprawdę leży nam bardzo istotnie na sercu to, aby trafić z ofertą w bardzo, bardzo szeroki sposób. Te programy są istotnie zróżnicowane, poczynając od korektywy, idąc przez program nauki pływania. Wspieramy kluby sportowe. Wspieranych jest ponad 6 tys. klubów, więc naprawdę tu jest bardzo, bardzo duża oferta.

Wczoraj zakończył się nabór do programu wspierania lig amatorskich, bo zajęcia zajęciami, ale sport amatorski rządzi się swoimi prawami. Coraz bardziej popularna jest rywalizacja amatorska. Proszę państwa, prawie 1 tys. wniosków wpłynęło właśnie do takich lig, więc to tętni życiem. Jest zapotrzebowanie społeczne. Ja się tylko cieszę, bo po prostu widać, że to, co projektujemy, trafia w pewne nisze i widać, że ktoś czeka na ten impuls publiczny.

Budżet mamy rekordowy, proszę państwa, bo po raz pierwszy w historii przekroczyliśmy 1 mld zł na sport powszechny. Tak naprawdę to jest potężny instrument, proszę państwa. Ja nie ukrywam tego, że to jest już potężny, istotny instrument. Staramy się z niego aktywnie korzystać, więc...

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Nie ma się co chwalić, bo minister finansów to usłyszy, więc... Nie jest taki rekordowy, chcielibyśmy większy.

Dyrektor departamentu MSiT Dariusz Buza:

Na ten moment jest rekordowy, ale oczywiście zapotrzebowanie jest istotnie wyższe.

Proszę państwa, tylko ostatni przykład, program „Sport dla Wszystkich”, który jest bardzo szerokim, elastycznym instrumentem wsparcia organizacji pozarządowych. Tam mamy budżet 100 mln zł, ale, proszę państwa, istotne jest to, że w tym roku po raz pierwszy wpłynęło prawie 4,5 tys. wniosków. To pierwsza duża liczba, a druga, to wartość tych projektów. Wartość przekroczyła 0,5 mld zł. To świadczy o tym, że jest zapotrzebowanie, że są organizacje, które chcą działać w sporcie. Być może nie miały wcześniej takiej możliwości, być może nie wiedziały o możliwości wsparcia, a być może nasze środki nie były na tyle wystarczające, żeby móc się o nie ubiegać, więc to też pokazuje, że ten sektor żyje, rozwija się. A badania pokazują, że w stosunku do Niemiec, Francji, Holandii, czy innych krajów, w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców, proszę państwa, my mamy

10 razy mniej klubów sportowych, oczywiście szeroko rozumianych, tak, bo to są jakby NGO-sy. Tu jest potencjał zarówno infrastrukturalny, jak też i organizacyjny. To tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Mamy teraz czas na zadawanie pytań.

Pani Marta Różga-Modrzejewska ze stowarzyszenia „Edustacja. Sport i Rekreacja”.

**Prezes Stowarzyszenia Rozwoju Nauki, Edukacji i Sportu „Edustacja. Sport i Rekreacja”
Marta Różga-Modrzejewska:**

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, panie ministrze, panowie dyrektorzy, nazywam się Marta Różga-Modrzejewska i reprezentuję stowarzyszenie „Edustacja. Sport i Rekreacja”. Działamy na rzecz upowszechniania sportu i prowadzimy społeczny klub golfowy, działający głównie na rzecz dzieci i młodzieży, ale również osób z niepełnosprawnościami. Klub z sukcesami, z juniorami w kadrze narodowej, z tytułem klubowego wice-mistrza Polski, tym niemniej w związku z brakiem publicznych obiektów treningowych szkolenie musimy prowadzić na obiektach komercyjnych, a i to jest bardzo utrudnione, gdyż zainteresowanie golfem w ostatnich latach bardzo wzrosło i po prostu mamy kłopot, żeby się dostać na taki obiekt. One są oblegane i nastawione na zysk, i niechętnie nas tam widzą po prostu, a jeśli już, to w godzinach takich, kiedy młodzież oczywiście jest w szkołach, w związku z tym nie możemy tego w tym czasie prowadzić. Brak niedużych obiektów treningowych wygasza i niezwykle blokuje rozwój naszej dyscypliny. Moglibyśmy działać więcej, również na rzecz seniorów, na rzecz osób z niepełnosprawnościami, ale jesteśmy „wypychani” z komercyjnych obiektów. Prawdę powiedziawszy, jeśli chodzi o rynek warszawski, w zasadzie na obiektach publicznych jest prowadzona działalność golfowa przez prywatne firmy, spółki. One, wiadomo, nie realizują działań publicznych, nie startują w konkursach itd. Dodam tylko, że golfa można uprawiać w każdym wieku. To jest tutaj właśnie bardzo fajne, że może grać w golfa dziadek z wnuczką, i ta różnica naprawdę nie ma znaczenia dla wyniku dzięki chociażby handicapowi, który wyrównuje u nas ten poziom. Można grać rekreacyjnie. Golf ma nieocenione zasługi w profilaktyce zdrowia – są kraje, w których państwo dopłaca seniorom do gry w golfa, żeby utrzymywać ich w dobrej kondycji – no i oczywiście na polu integracji międzypokoleniowej i w ogóle stosunków międzyludzkich, bo jest to chyba jedna z niewielu dyscyplin, przy której spędzamy wspólnie dużo czasu i możemy ze sobą rozmawiać.

W związku z tym chciałam zapytać: z jakich programów możemy pozyskać dofinansowanie na małe obiekty golfowe treningowe typu strzelnice driving range, czyli to jest taki obiekt dajmy na to 50 m na 200 m, czy takie małe pola typu pitch and putt. Tutaj pan minister przywołał Czechy. Myślę, że moglibyśmy się gdzieś tutaj porównać. W Czechach rynek golfowy jest 10-krotnie większy niż u nas. Nie widzę powodów dla czego nie mielibyśmy dążyć do tego, tym bardziej, że jest to idealna sprawa, jeżeli chodzi o utrzymanie społeczeństwa w kondycji i w zdrowiu.

Mam jeszcze jedno pytanie. Pytanie dotyczy dofinansowań, czyli programów, z których my również korzystamy ze sportu powszechnego, między innymi na działalność na obszarach wiejskich. Chcielibyśmy spróbować w wakacje zrobić w gminie, w której mieszkam, taki program, żeby społeczność w ogóle miała możliwość skorzystania. Wiem, że dla takich dzieci niepełnosprawnych, z którymi pracujemy, to są dzieci głuche, niedo-słyszające, często autystyczne, dla nich jest to fantastyczna sprawa, bo one otwierają się dzięki temu, tej dyscyplinie, są to dzieci, które nigdy nie miały żadnych doświadczeń sportowych. Tutaj jakoś się angażują i jakoś się otwierają. No ale właśnie chodzi o programy, czy jest w ogóle szansa, żeby były one rozstrzygane troszkę wcześniej niż w połowie roku? Często, jak podpisujemy umowy, to już jest druga połowa roku. Tak jest z programem „KLUB”, tak było z programem „Mikro Granty”. To nas troszeczkę hamuje, jeśli chodzi o finanse. Nie wiemy czy dostaniemy dofinansowanie czy nie, ale realizacja już jest od stycznia czy od marca. Taka moja uprzejma prośba, żebyśmy moglibyśmy się też nad tym tematem pochylić, żeby... No bo wiadomo, kredyt też jest ciężko wziąć, jak nie wiemy, czy będziemy realizować. Dziękuję uprzejmie.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

To od razu powiem tak, zaczynając od ostatniego pytania, ja mogę tylko powiedzieć, że ten rok jest specyficzny, zmiana władzy z końcem roku. Nowe kierownictwo musiało zastanowić się trochę, uspołnić pewien pogląd na to, w jaki sposób realizować pewne zadania, dlatego jest tak późno, jest za późno, zdecydowanie za późno. Jeszcze, jak siedziałem tam, to stale wnioskowałem na ten temat. Ja osobiście będę chciał wymóc taką dyscyplinę w ministerstwie – i mam nadzieję, że uda mi się ministra Nitrasa złapać w jakieś karby – polegającą na tym, aby na przyszły rok był harmonogram od jesieni, taki w jaki sposób sobie stawiamy publicznie, dyscyplinujemy się jako urzędnicy państwowi do tego, że podejmujemy pewne decyzje. Inaczej sobie tego nie wyobrażam. Musi być autodyscyplina. Nie może być niechłujności. Musi być staranność. Chciałbym, żeby panowie dyrektorzy mi przypominali. Ja w najbliższym czasie podejmę tę kwestię. Ten rok jest taki, a nie inny. Nie jestem z tego dumny, źle się z tym czuję. Mogę powiedzieć „przepraszam”, bo to, że były późno wybory, że późno się konstytuowaliśmy, że potem kolejne wybory i kolejne, nie tłumaczy nas z tego, że nie macie tej pewności, o której pani mówi.

Jeżeli chodzi o wnioskowanie do programów miękkich, to pan dyrektor Buza mówił, że tych pieniędzy jest naprawdę więcej. Ja nie chcę... Jest rekordowo, ale... Ja bym tego tak nie nazywał, bo żeby pójść bardzo szeroko w upowszechnianie sportu, no to tych pieniędzy według mnie wciąż jest za mało, i to trzeba powiedzieć. Sport nie jest, tak jak dzisiaj powiedziałem dla PAP-u, uprzejmością skierowaną do ministra finansów – i ten dziennikarz nie wiedział dlaczego ja to mówię w tym kierunku – nie jest kosztem, szeroko rozumiane zdrowie publiczne jest inwestycją. Nie ma lepszego narzędzia. Nikt mi tego nigdy nie udowodnił, żeby było inaczej. Niemcy, tak jak pan Buza powiedział, tak rozbudowali te programy, że mają 10 razy więcej klubów sportowych, i to ich nieśie w jakiś sposób do tego, żeby być społeczeństwem zdrowszym, sprawniejszym, mniej zależnym od pomocy społecznej, i to musimy powtarzać, jako środowisko sportowe. Chcę zapewnić, że mamy tę świadomość.

Jeśli chodzi o infrastrukturę, to w „Sportowej Polsce” ja mógłbym zapytać państwa: czy wnioskowaliście i zostaliście odrzuceni? Bo takich informacji nie posiadamy. Zapytałem pana dyrektora Żyłowskiego, czy my dofinansowywaliśmy już strzelnice golfowe, czy dofinansowaliśmy małe, wystandaryzowane pola golfowe gdzieś na obrzeżach jakichś gmin, czy w ogóle w miastach, ponieważ biorąc pod uwagę, że pytacie... Pani przewodnicząca zapytała o program na inwestycje dla sportu lokalnego, to ja powiem, że dziś mamy jeden problem, o którym też musimy mówić, braku terenu do tego, żeby budować infrastrukturę ogólnodostępną albo dla uprawiających już klubów sportowych. Gdziekolwiek nie jadę, zwracam na to uwagę. Rzeszów, Wrocław, im bliżej dużej aglomeracji, tym cena większa. W ostatni weekend byłem w Zakopanem i dwa kluby piłkarskie, oczywiście na poziomie klasy A, klasy B, czyli nisko, ale na całym świecie, szczególnie w Europie, prawie każda miejscowość ma swój klub i cieszy się z tego, jeśli młodzi ludzie z tej miejscowości grają w piłkę i przychodzą społeczności lokalne, które mają to swoje boisko. Natomiast widzę pewną tendencję, którą musimy zatrzymać przez politykę planistyczną samorządów, aby nie zabudowywać terenów sportowych. Dzięki Bogu są jeszcze gdzieś takie niezabudowane, stare, zniszczone obiekty sportowe, które w miastach trudno jest w sposób transparentny przerzucić na budowlankę, bo od razu byłoby larum. No ale musimy, ponieważ one się dewastują. Musimy je w jakiś sposób szybko zmodernizować, wykorzystać powtórnie do celów sportowych. Według mnie to powinna być misja, którą musimy politycznie podjąć jako Ministerstwo Sportu i Turystyki wraz z ministrem, który jest odpowiedzialny za planowanie przestrzenne, takie uświadomienie wszystkich nowych samorządowców, którzy dzisiaj ślubują, wczoraj ślubowali, jutro będą ślubować i będą się konstytuować.

I teraz tak, pani, żeby zbudować strzelnicę albo małe pole golfowe, musi pozyskać teren. Może pani pozyskać dla klubu sportowego również teren podmiotu prywatnego, ale żeby dostać dofinansowanie, musi pani mieć go we władaniu przez okres minimum 10 lat – to już robimy pani taką instrukcję – jak pani to ma, to pani robi koncepcję, projekt, i my jesteśmy gotowi to rozpatrzyć. Uważamy, że: dlaczego nie finansować? Dosko-

nale zdaję sobie sprawę na jakim etapie jesteśmy w takich właśnie inwestycjach w porównaniu na przykład z Czechami, z Republiką Czeską. To się pojawia w kilku obszarach inwestycji sportowych. Tak że pani dzisiaj mówi, a ja odsyłam do strony internetowej i odsyłam do tych wszystkich, którzy dysponują gruntami – tak, żeby klub sportowy albo samorząd wnioskował. Oprócz terenu trzeba mieć jeszcze wkład własny, a w „Sportowej Polsce” to jest 50%.

**Prezes Stowarzyszenia Rozwoju Nauki, Edukacji i Sportu „Edustacja. Sport i Rekreacja”
Marta Różga-Modrzejewska:**

Dziękuję bardzo.

Prezes Związku Sportowego Mażorettek Marta Jabłońska:

Dzień dobry. Witam serdecznie państwa posłów, dyrektorów. Bardzo mi miło. Dziękuję pani przewodniczącej za możliwość zabrania głosu. Na początku wypada się przedstawić. Nazywam się Marta Jabłońska i od 2021 r. jestem prezesem Związku Sportowego Mażorettek wybranym podczas zebrania założycielskiego w Ostrołęce. Moje powiązania ze sportem nieolimpijskim jest znacznie dłuższe, sięga bowiem 1997 r., kiedy jako zawodnik-amator zaczynałam ze sportem mażoretkowym. Ponadto moje doświadczenie obejmuje rolę członka Komisji Regulaminowej międzynarodowej federacji Majorette-sport WORLD Federation. Jestem również sędzią krajowym Związku Sportowego Mażorettek oraz międzynarodowym Majorette-sport WORLD Federation.

Związek Sportowy Mażorettek zrzesza 92 kluby sportowe, stowarzyszenia sportowe, zespoły mażoretkowe. Ma niespełna 3200 licencjonowanych zawodników oraz trenerów. Organizujemy cyklicznie mistrzostwa okręgu oraz mistrzostwa Polski, oraz współorganizujemy ogólnopolskie turnieje. W ciągu sezonu jest ich kilkanaście. Związek Sportowy Mażorettek na ten moment ma wyłączną krajową współpracę z największymi międzynarodowymi federacjami, a dzięki tym współpracom możemy awansować naszych zawodników na mistrzostwa Europy czy świata. Mowa tutaj o Majorette-sport WORLD Federation oraz International Federation Majorettes Sport. Mamy nadzieję na przyjęcie w poczet nowych członków Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich, i może z pozostałymi związkami, które są w podobnej sytuacji, jak Związek Sportowy Mażorettek. W przyszłości uzyskamy status Polskiego Związku Sportowego Mażorettek.

Natomiast najważniejsze dla nas na ten moment jest takie pytanie: z jakich projektów na ten moment możemy skorzystać, aby rozwijać sport mażoretkowy w Polsce? Jak, łącznie z pozostałymi związkami, które nie są jeszcze polskimi związkami, możemy uzyskać ten status?

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Pani prezes, programy, które przedstawił pan dyrektor Buza, są idealnymi programami dla państwa i pewnie z nich korzystacie, bo już działacie jakiś czas w obszarze sportu, i my to dostrzegamy. Pewnie trochę wyprzedzę, bo pewnie prezes Polskiego Związku Sportów Nieolimpijskich chciałby zapytać o to, w jaki sposób będą te związki traktowane w przyszłości, bo wraca temat jak was traktować. Na razie jesteście istotni w obszarze sportu powszechnego, ponieważ jest ta zasada, którą przyjęliśmy przy tworzeniu ustawy o sporcie w 2010 r., no i tam mówicie do winowajcy – w waszym przekonaniu być może, bo to ja byłem jednym z tych, którzy prowadzili wtedy tę ustawę o sporcie w polskim parlamencie i byłem przekonany do tej sprawy – tylko pamiętacie państwo, że w 2010 r. z mównicy mówiłem, że powinien powstać tzw. rejestr B, taki kryptonim temu nadałem, bo zasada, że polski związek sportowy, który ma monopol, to jest ten, który jest afiliowany przez MKOl, który ma jedną federację międzynarodową. Pani nawet mówiła, że współpracujecie jako polski związek, tak...

Prezes Związku Sportowego Mażorettek Marta Jabłońska:

Jako Związek Sportowy Mażorettek.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

...współpracujecie z dwoma federacjami międzynarodowymi. Nam chodzi o pewne uporządkowanie. Chodziło nam o pewne uporządkowanie. Powinien być jeden związek mażoretkowy, który stara się o to, aby MKOl uznał ten sport – to nie musi być kon-

kurencja olimpijska, wiele jest przecież federacji w Polsce, które mają status polskiego związku sportowego, mimo że ich konkurencje nie są konkurencjami na igrzyskach olimpijskich, ale jest afiliacja przy MKOl-u i jest jedna, międzynarodowa federacja, do której stowarzyszenie polskie zostało przyjęte. W takim układzie można wtedy starać się o to, żeby stać się polskim związkiem sportowym w rozumieniu prawa. Rejestr B być może powstanie w tej kadencji. Ja jestem otwarty na to, żeby pracować nad tym tematem, żeby dokończyć pewną rzecz, żeby stowarzyszenia, które uważamy, że w perspektywie wejdą, mają uporządkowany status międzynarodowy i mają drogę do tego, żeby wejść do MKOl-u w jakiejś perspektywie, żeby stworzyć rejestr B i dać pewne narzędzia do jeszcze większego rozwoju tej dyscypliny, na zasadzie już takiej relacji bezpośredniej minister sportu – dany związek. No ale tutaj, rozumiem, że to jest dłuższa rozmowa. Myślę, że te prace będą trwały w najbliższych miesiącach jakiś czas. Może uda nam się wypracować jakieś rozwiązanie, żeby ten przedsięwzięcie również został określony. Nie wiem, czy mówię dość precyzyjnie, ale mam nadzieję, że państwo rozumiecie. Była taka intencja przy tworzeniu ustawy o sporcie w 2010 r., ja po 14 latach osobiście chcę do tego wrócić, ponieważ wiedza historyczna, doświadczenie daje mi możliwość, żeby starać się to uporządkować. W kierownictwie też była sugestia, żeby się tym zająć, więc podejmę tę próbę. Natomiast nie chcę mówić o szczegółach, bo musimy sobie to ułożyć jakoś w głowie. Natomiast w waszym przypadku, jak macie dwie federacje międzynarodowe, to jest za dużo o jedną, żeby wejść do rejestru B, czyli do tego przedsięwzięcia – choć doceniamy waszą aktywność. Uważam, że to jest bardzo piękne, fajne, ale również na forum międzynarodowym zachęcałbym do tego, żeby tworzyć ten sport w sposób bardziej uporządkowany.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze proszę pana prezesa Komitetu Sportów Nieolimpijskich.

Prezes Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich Maciej Benderski:

Dzień dobry. Maciej Benderski, prezes Komitetu Sportów Nieolimpijskich. Mój czas na wypowiedź jeszcze przyjdzie, ponieważ mam przygotowaną prezentację. Panie ministrze, dwa króciutkie pytania: czy rejestr B to jest to rozporządzenie z 2019 r., które zostało wprowadzone do ustawy o sporcie, czy mówimy o całkowicie nowym rejestrze B?

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Zupełnie nowe uporządkowanie tej sprawy, żeby tutaj za dużo nie powiedzieć. Tak naprawdę ja wiem mniej więcej o jakie detale chodzi, natomiast to trzeba nad tym naprawdę mocno usiąść, potem z wami przedyskutować, potem znowu usiąść, ogłosić do konsultacji i dopiero wtedy byśmy mogli wprowadzić jakiś zapis do ustawy o sporcie. Nie wykluczam tego. Nie jest to łatwe, ale chcę się z tym zmierzyć.

Prezes PKSN Maciej Benderski:

Jasne. Taka uwaga z naszej strony. Moje środowisko, karate tradycyjne, w tej chwili jest na etapie regulacji statusu międzynarodowego, związek złożył do federacji międzynarodowych, i w tej chwili próbujemy uregulować sprawę, tak jak pan minister mówi, na etapie międzynarodowym. Problem jest z pewnymi kosztami, które są dość zaporowe, ponieważ pierwszym etapem wejścia do dyscyplin obserwatorów MKOl-u jest wejście do WADA, Światowej Organizacji Antydopingowej. Tam rozpatrzenie samego wniosku o akces to jest 20 tys. dolarów, na który nie każdy związek jest stać. W związku z czym taka jest uwaga z mojej strony. Wiem, że nie rozstrzygniemy tego przy tym stole, natomiast to jest rzecz, którą chciałbym wypowiedzieć.

Natomiast mam drugie pytanie ...

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Od razu powiem. Widzi pan, uważam, z mojego doświadczenia, że gdyby tą ścieżką podążał ktoś z tego rejestru B, to według mnie starałbym się, żeby to był koszt kwalifikowany, aby mógłby minister sportu pomóc w tej opłacie, jeżeli idziecie, jeżeli uzna was za istotny sport dla krzewienia kultury fizycznej, mówiąc tak górnolotnie. Ale to musi być pierwszy warunek.

Prezes PKSN Maciej Benderski:

Jasne. A drugie, króciutkie pytanie do sportu amatorskiego i do programu „Aktywna Szkoła”, ponieważ to jest taki, moim zdaniem, temat troszeczkę zapomniany, a pytanie moje dotyczy tego, czy został dostrzeżony, to po pierwsze, i czy jest jakiś pomysł na systemowe rozwiązanie tego problemu, otóż mowa o instruktorach sportu, którzy nie są powiązani z dysponentami środków, które państwo przeznaczacie, ponieważ środki, które są przeznaczane na infrastrukturę, tak jak panowie powiedzieliście, idą w 80% w obiekty przyszkolne, w związku z czym dysponentem będą dyrektorzy hal i dyrektorzy szkół, które korzystają z tych ośrodków, w związku z czym wykorzystanie tych ośrodków w pierwszej kolejności pójdzie do nauczycieli WF, pójdzie do nauczycieli SKS, pójdzie do osób związanych z OSiR-ami lokalnymi, do instruktorów lokalnych. Natomiast pewien problem to są instruktorzy, którzy nie są powiązani z tymi dysponentami, którzy przychodzą po prostu z ulicy i chcieliby wynająć taki obiekt na uprawianie sportu. Dla nich to jest kwestia komercyjnego wynajmu hali, jest kwestią zaporową, jeżeli chodzi o niektóre sporty, ponieważ mówimy o kilku tysiącach złotych miesięcznie, a czasami grupa, która zbierze się, nie jest w stanie tego pokryć. W związku z czym moje pytanie: czy to jest problem, który jest dostrzeżony i czy sport amatorski ma na to jakąś odpowiedź?

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Jeśli chodzi o „Aktywną Szkołę”, to tam jest kilka osi dofinansowania.

Dyrektor departamentu MSiT Dariusz Buza:

Trzy.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Trzy. My będziemy to analizować. To co pan mówi, to jest na samym starcie moje uwaga, tak że dziękuję, że potwierdza pan moje obawy. Natomiast to chyba nie jest tak, że tylko i wyłącznie samorząd może być dysponentem dofinansowania. Może być klub sportowy, bo tak to jest chyba zapisane, panie dyrektorze? Niech pan to dookreśli.

Dyrektor departamentu MSiT Dariusz Buza:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, w „Aktywnej Szkole” mamy mechanizm, który rzeczywiście został zogniskowany na samorządzie, jako jednostce prowadzącej placówki szkolne, więc ktoś tym zarządza, ma w jurysdykcji, więc pilnuje budżetów. Natomiast program ten daje aktywną możliwość do aplikowania, do pozyskiwania, czy do próby zagospodarowania tych przestrzeni, które są po prostu niewykorzystane. Pan powiedział tutaj o sytuacji, w której jest jakiś grafik i ktoś jest enty w kolejności, mówiąc ogólnie, więc dostanie gdzieś tam albo dwudziestą pierwszą przysłowiową albo gdzieś w sobotę czy w niedzielę, natomiast gdzieś ta przestrzeń musi po prostu być, żeby prowadzący mógł się pojawić. My na ten moment w „Aktywnej Szkole” postawiliśmy na pewien model partnerski, to znaczy mówimy: zapłacimy praktycznie każdemu prowadzącemu zajęcia sportowe za to, żeby je prowadził. Stawka jest ujednolicona w naszych programach, wszędzie taka sama. Natomiast od jego pozycji, umiejscowienia w społeczności lokalnej... Bo dzisiaj zależy, czy organ prowadzący dostrzeże go, czy widzi w nim potencjał i czy będzie miał możliwości. To jest jedna kwestia. Druga kwestia, to zbliża się okres wakacyjny. Proszę państwa, w „Aktywnej Szkole” mamy multum... tak naprawdę to są setki godzin dla każdej szkoły, setki godzin. One są cały czas w dyspozycji, można zgłaszać się do operatora. W wakacje, proszę państwa, nie ma kosztów związanych stricte z eksploatacją obiektów sportowych, bo oświetlenie nam odpada, ogrzewanie odpada, bo to jest prosty sezon. A my w programie przewidzieliśmy niemalże po 100 godzin miesięcznie dodatkowo na obiekt, więc to naprawdę jest jakaś przestrzeń nawet dla tych, którzy normalnie nie mogą się w tej przestrzeni odnaleźć, z różnych przyczyn, bo na przykład są sportem bardzo niszowym, bo są gdzieś koszty, czy jest jakaś mało liczna grupa. No i oczywiście są orliki, proszę państwa, proszę też o tym pamiętać. My rokrocznie na orlikach mamy prawie 70 aktywności, różnych aktywności. Szczerze mówiąc, tam jest od Sasa do lasa, więc tego typu miejsca można, należy i chyba potrzeba wykorzystywać w jak najszerszym stopniu.

Natomiast odpowiadając stricte na pytanie czy my gdzieś tutaj widzimy możliwość większego dofinansowania obiektu itd, no to do tego już służą nasze inne narzędzia, inne sukcesywnie wdrażane programy. Trzeba po prostu próbować i szukać tej niszy. Ja zachęcam do takiej aktywności miejscowej. Ministerstwo to jest jeden z graczy, lokalny samorząd to jest drugi gracz, ale najpierw klub musi powstać, najpierw grupa musi zaistnieć, po prostu najpierw ta grupa musi się gdzieś pokazać. Ja wiem, że początek zawsze jest trudny. My myślimy nad tym w ministerstwie, mówiąc ogólnie, myślimy, szukamy przestrzeni, które jeszcze mogą być do zagospodarowania, jak stymulować powstawanie nowych klubów sportowych, jak stymulować w pierwszym okresie działalności NGO-sy, potocznie je nazywając. Bierzemy to pod uwagę. I tutaj, tak jak pan minister powiedział, pole do manewru mamy duże, w sensie wyzwania, które nas czeka. Absolutnie to rejestrujemy.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Ja jeszcze chcę dopowiedzieć, że tutaj ten model przez samorząd... Założenie było takie, że na pewno chcieliśmy, żeby kluby sportowe korzystały z tych godzin i organizowały to poprzez to, że desygnują swojego instruktora do... Myślę, że ten rok będzie takim rokiem na analizę tak naprawdę co się uda, co się nie uda, jak rynek zweryfikuje ten program. No bo sobota, niedziela, te stawki są większe, również dla trenerów, również u pana. Uważam, że niejeden nauczyciel wychowania fizycznego z tej szkoły, która będzie otwierana, nie będzie chciał zostać w niedzielę za 60 zł za godzinę, że to nie będzie wyrównywało mu strat z uwagi na to, że nie je niedzielного obiadu rodzinnego, w związku z tym może się wtedy do was zwrócić, a wy dokładając... – rozumiem, że tam można dołożyć swoje pieniądze temu instruktorowi, bo tu nie ma zakazu...

Dyrektor departamentu MSiT Dariusz Buza:

Tak.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

...– możecie urealnić tę kwotę, bo w mniejszych miejscowościach kwota 60 zł może jest do przyjęcia, ale już w średnich miejscowościach w niedzielę, w sobotę, wiecie państwo jakie są ceny na rynku, jeżeli chodzi o instruktorów, którzy podejmują pracę? To jest nieraz 100-120 zł, według mnie, więc jest dwukrotnie większa kwota. Sam jestem ciekaw, czy ten program idealnie wpisze się czy trzeba go będzie modyfikować, ale na pewno nie dziś, tylko o tym będziemy mogli porozmawiać za rok, jak podsumujemy pierwszy rok funkcjonowania programu.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Panie ministrze, ja też chciałam zabrać głos właśnie w tej sprawie, ponieważ na początku kadencji, kiedy pan minister Nitras prezentował program, ja byłam bardzo dużą entuzjastką tego program ze względu na to, że prowadząc wcześniej klub sportowy też nie mogłam korzystać z tych sal w weekendy. Niewiele szkół podejmowało współpracę, jeżeli chodzi o udostępnienie obiektów w weekendy. Niestety teraz, po dyskusji z wieloma klubami sportowymi, z wieloma środowiskami, także z tymi szkolnymi, widzimy tutaj pewne zagrożenie. Wygląda ono następująco, w tych mniejszych miejscowościach rzeczywistość tych obiektów sportowych jest mało, na domiar tego problemy wynikające z etatów w szkole mogą sprawić, że kluby sportowe, które do tej pory wchodziły na te obiekty w soboty i w niedziele i korzystały z nich, że w tej chwili zostaną po prostu wyparte przez osoby, które będą na zlecenie samorządu organizować się i prowadzić takie zajęcia, i to utrudni dostęp do obiektów, ponieważ jest wiele takich przykładów, że jednak stowarzyszenia, które są organizacjami pozarządowymi, są traktowane w drugiej kolejności, przed pracownikami samorządowymi, czy to pracownikami szkoły, czy to pracownikami miejskich ośrodków sportu i rekreacji, tymi, które po prostu bardziej są powiązane z samorządami. O ile program w założeniu jest jak najbardziej słuszny – bo trzeba te dzieci aktywizować, również w weekendy i przynajmniej stwarzać im możliwość uprawiania sportu na sali sportowej – o tyle widzimy zagrożenie takie, że ta zachęta będzie na tyle dużą zachętą, że zajęcia będą organizowane właśnie przez instytucje miejskie, a kluby sportowe, które działają w ramach NGO-sów, będą wypierane po prostu z sal

sportowych, co spowoduje pewien upadek klubów, które do tej pory działały na bazie tego, że mogły w weekendy, czyli wtedy, kiedy dzieci nie są w szkole, kiedy nie mają innych zajęć dodatkowych, pracować i realizować swoje cele statutowe.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Pani przewodnicząca, o tym mówi chyba pan prezes, że może być takie zjawisko. Trudno się z tym nie zgodzić, no ale sprawdzimy to. Żle byłoby, gdyby rzeczywiście kluby sportowe... Tylko z tego, co wiem, kluby sportowe płacą jednak więcej, więc samorządy też patrzą na to z perspektywy swojego interesu, bo szczytą się tymi klubami, współpracują – to się już jakoś ułożyło – a tutaj de facto uważam, że samorząd, jeżeli po macoszemu potraktuje... no nie po macoszemu, tylko tak wsobnie potraktuje ten program, to użyjska efekt, jeśli będzie miał bardzo dobrego animatora do zajęć w sobotę i w niedzielę, szczególnie biorąc pod uwagę to który będzie ściągał osoby na zabawy sportowe, czy też rozgrywki sportowe, co sobie tam zaplanuje według harmonogramu. Natomiast proszę zwrócić uwagę, że wtedy samorząd będzie do tego dokładał, bo musi być klucz, musi być prąd, nie zawsze jest ciepło, nieraz jest chłodniej, czyli są koszty pośrednie typu sprzątanie. To wszystko gospodarze obiektów, najczęściej dyrektorzy szkół, liczą. Wójtowie, burmistrzowie, czy prezydenta zawsze stawiają te argumenty, które są ich kosztem. Wiemy, że dzisiaj w większych obiektach w średnich miastach, czy w zasobniejszych powiatach sale sportowe, hale sportowe zarabiają coś dla tych gospodarzy, no a w momencie, kiedy się wymknie ta sobota, no to to jest balans dla nich, który będzie musiał być wypełniony przez środki samorządowe. Dlatego ja się tego nie obawiam, tylko nam chodziłoby o to, żeby jak najbardziej trafić w to. Myślę, że ten program na pewno będzie modyfikowany, ale cel jest słuszny, kierunek jest słuszny. Trzeba to sprawdzić i wyciągać z tego wnioski.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo za odpowiedź, panie ministrze.

Kolejne moje pytanie, właściwie sugestia, jeżeli chodzi o bazę związków sportowych, rejestr B. Chciałabym zwrócić uwagę, że wiele z dyscyplin wymaga dużego zaangażowania od dzieci i zawodniczek, więc warto by było, aby programy samorządowe, które przewidują stypendia sportowe, rozszerzyć również o sporty, które będą ewentualnie znajdowały się w rejestrze B, gdyż bardzo to podniesie morale sportowców zajmujących się tymi dyscyplinami sportu, a także, co tu dużo mówić, sprawi, że będą one mogły rozwijać się bardziej aktywnie. A ponieważ bardzo dużo dzieci i młodzieży uprawia tę grupę sportów, znaczy, że jest ona dla nich atrakcyjna i warto zainwestować, aby właśnie takie atrakcyjne sporty, które być może nie kończą się na olimpiadzie, ale motywują do większej aktywności fizycznej, do podejmowania różnych działań, także integracyjnych – bo wiemy dokładnie, że klub sportowy to nie tylko uprawianie sportu, to także integracja dzieci, odciąganie ich od mediów społecznościowych, od komputerów, od telefonów – żeby po prostu te dzieci były bardziej zmotywowane do tego, żeby po prostu podążać tą ścieżką, pomimo iż uprawiają sport, który nie jest sportem uprawianym w ramach polskiego związku sportowego.

Mam jeszcze kolejne pytanie, chodzi o programy. Czy któryś z obecnie realizowanych programów przewiduje zwracanie się klubów sportowych bezpośrednio o wsparcie w organizację amatorskich międzyklubowych, ogólnopolskich zawodów sportowych? Czy któryś z tych programów przewiduje takie wnioski?

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Pan dyrektor Buza mówił o tych ligach, które właśnie dziś...

Dyrektor departamentu MSiT Dariusz Buza:

Wczoraj.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

...wczoraj, przepraszam, bo dzisiaj to już siódmy, do szóstego można było składać wniośki o tym rekordowym zapotrzebowaniu. Ligi to nie tylko liga piłkarska, koszykówki, tak rozumiana, tylko jest to bardzo szerokie. Można mieć ligę w łucznictwie, w innych sportach – pewnie w państwa dyscyplinie też można byłoby zrobić jakąś ligę drużyn

i do tego programu byście się kwalifikowali. Ten program lig amatorskich jest według mnie bardzo pojemny.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Rozumiem, że akces do tego programu zakończył się?

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

W tym roku. No bo to, co pani mówiła, że powinno się zakończyć w lutym, ale kończymy w maju, za co przepraszam. To i tak było długo w terminach postawione. Funkcjonują jeszcze niektóre inne programy, ale to... Uważam, że do tego to...

A jeżeli chodzi o pierwszą uwagę do tej rozmowy, jeżeli chodzi o rejestr B, którą przeprowadzimy w najbliższych miesiącach, jak najbardziej...

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Oczywiście Komisja do spraw sportów nieolimpijskich jak najbardziej zgłasza swój akces...

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

...jest dobrym...

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

...do wyznaczenia dobrych kierunków w ramach tworzenia właśnie...

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Być może pani przewodnicząca będzie doproszona przeze mnie właśnie do tego zespołu, który będzie na ten temat pracował.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie. Zgłosił się do pytania pan poseł Łukasz Ściebiorowski. Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Panie ministrze, szanowni prezesi, ja tak gościnnie, nie będąc niestety członkiem Komisji Sportu ani tej podkomisji, ale jestem związany ze sportem już ponad 20 lat, działając w strukturach Śląskiego Związku Podnoszenia Ciężarów, sędziując. O problemach tej dyscypliny niepowszechniej, tak jak piłka nożna, siatkówka, czy inne sporty drużynowe – pewnie mógłbym tu godzinami, może będzie okazja jeszcze przy innych tematach – chciałbym zahaczyć o problem przechodzenia z wieku młodzieżowca, juniora do seniora, gdzie moim zdaniem najwięcej sportowców tracimy, to jest ten najtrudniejszy moment dla sportowca, kiedy kończy szkołę, kończy studia, wybiera drogę zawodową. Ciężko to czasami połączyć, zwłaszcza od strony finansowej, z przejściem i trenowaniem dalej jako senior – moglibyśmy godzinami o tym. Ale dzisiaj goszczą tu mażoretki, a u mnie w Piekarach Śląskich też jest drużyna mażorettek, UKS „Azaria”, więc mam przyjemność znać też panią prezes Martę Jabłońską. Dosłownie dwa słowa na poparcie tego, jak te nieolimpijskie dyscypliny też bardzo dobrze rozwijają się. Akurat miałem okazję nieraz oglądać i organizację zawodów mażorettek u mnie w Piekarach i w Dąbrowie Górniczej, w innych miastach. Ta powszechność. To już jest tak powszechny sport, gdzie na jednych zawodach widzimy panią prezes – bo pani prezes chyba bardzo skromna tu była – po kilkaset uczestniczek, więc to się faktycznie cieszy dużym zainteresowaniem. Pewnie inne dyscypliny też mogłyby to potwierdzić. Rozumiem te starania, bo wiem jaką drogę dziewczyny przechodziły – mówię „dziewczyny”, bo głównie to jest sport kobiecy – przechodziły do tego, żeby w ogóle stać się związkiem, bo wiem, że przez lata to nie funkcjonowało jako związek, co rodziło wiele problemów. Ja wiem jak na przykład mażoretki zdobywają medale mistrzostw Polski, a jest na przykład problem ze stypendiami w mieście, bo mają je tylko sportowcy sportów olimpijskich. To jest jeden z problemów. Ale myślę, że ta powszechność powinna pozwolić, żeby spojrzeć inaczej czy to na mażoretki, czy na innych reprezentantów dyscyplin nieolimpijskich. Miejsmy z tyłu głowy to, że to są często właśnie sporty powszechne. Mówię, tutaj przy-

kład mażorettek, po kilkaset uczestniczek, dwu- trzydniowe zawody, bo aż tyle jest, więc na pewno cieszą się dużym zainteresowaniem. Gratuluję paniom tego zapału i energii do tego, żeby ułożyć tę dyscyplinę w pewne normy i umocowania, o których tutaj też pan minister mówił, że potrzebne są związki. Panie mają dwa związki światowe, federacje. Potrzebna jest jedna, żeby pozwolić inaczej też spojrzeć, czy potraktować tę dyscyplinę. Ale potwierdzam, że zainteresowanie jest bardzo duże, i to nie tylko na przykładzie akurat tej drużyny u mnie w Piekarach UKS „Azaria”, ale też innych. Chapeau bas dla pani prezes i wszystkich, którzy ten sport tworzą. Myślę, że przez taki pryzmat warto też spojrzeć na sporty, panie ministrze, że nawet, jeżeli one nie są sformalizowane, tak jak inne związki sportów olimpijskich, za tym stoją rzesze, rzesze młodzieży, dzieci. Bo jak widzę takie małe dziewczynki, które już zaczynają jako mażoretki, później tę drogę aż do starszych zawodniczek, to jest naprawdę fenomenalne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Chciałabym zamknąć już dyskusję w pkt 1 i pozwolić na prezentację panu prezesowi Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich.

Czy w temacie infrastruktury ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie? Nie? W takim razie stwierdzam zakończenie rozpatrywania informacji na temat dofinansowań dla społeczności lokalnych w zakresie sportu, ze szczególnym uwzględnieniem infrastruktury sportowej.

Przechodzimy do pkt 2 dzisiejszego porządku obrad. Poproszę o informację prezesa Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich na temat bieżącego funkcjonowania i planów dalszego rozwoju.

Prezes PKSN Maciej Benderski:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, mam przygotowaną prezentację, trochę statystyk, trochę historii Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich i kilka planów na przyszłość. Dobrze, bez jakichś przydługich wstępów...

Szanowni państwo, najpierw rzeczy, które wydarzyły się dosłownie w ostatnim tygodniu. Otóż jestem nowym prezesem Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich. Poprzedni prezes, pan Tomasz Banasiak, z przyczyn osobistych złożył rezygnację ze swojego stanowiska. Natomiast jego kadencja była mało aktywną kadencją, w związku z czym polski związek sportów nieolimpijskich był bardzo mało widocznym. Robiliśmy jakąś promocję i promowaliśmy nasze sporty nieolimpijskie, natomiast tak naprawdę to była kropla w morzu tego, co można było zrobić. W związku z czym zwołano Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbyło się chwilę przed majówką i powołano mnie na funkcję prezesa. Zgodziłem się i podjąłem wyzwanie, w związku z czym będę to teraz realizował.

Drodzy państwo, króciutko o naszych sportach nieolimpijskich. Oczywiście jesteśmy inkluzywni i, tak jak widzicie na slajdzie, mamy dyscypliny nowoczesne, tradycyjne, ziemne, wodne, z udziałem zwierząt, wykonywane indywidualnie, wykonywane grupowo, dyscypliny zachodnie, popularnie uznawane za wytwory kultury zachodniej, azjatyckie, z różnych przestrzeni życia. My nie dyskryminujemy osób, jeżeli chodzi o wiek, czy, jak to ładnie określić, powiedzmy, stan fizyczny, czyli jak najbardziej przyjmujemy osoby z różnymi schorzeniami, z otyłością. Staramy się przeciwdziałać różnym problemom społecznym takim jak cukrzyca, czy choroby wieńcowe itd.

Związek jest pogrupowany na kilka typów sportów. To jest ten i kolejny slajd. Mamy sporty artystyczne, sporty precyzyjne, sporty z piłkami, sporty walki, sporty motorowodne i, na kolejnym slajdzie, sporty siłowe w harmonii ze zwierzętami, sporty historyczne. I nowe trendy, które są bardzo dynamicznie rozwijającym się działem. Jednym z ostatnich akcesów do Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich są e-sporty, które ostatnio bardzo mocno się rozwijają. To jest troszeczkę przeciwieństwo tego, co pani przewodnicząca powiedziała à propos odciągania dzieci od komputerów, natomiast e-sporty posiadają pewne cechy, które można uznać za sport, czyli potrzebują treningu, potrzebują rozwoju pewnych cech psychomotorycznych, potrzebują pewnej wytrwałości

psychicznej itd. W związku z czym e-sporty... – poza tym są bardzo popularnymi i nowoczesnymi sportami – w związku z czym też jak najbardziej witamy je u nas, w naszych strukturach. Natomiast – jeszcze ostatni slajd – to nie jest kompletna lista, to są związki sportów nieolimpijskich, które u nas funkcjonują. Mówimy o związkach, które organizują swoje własne wydarzenia. mówimy o związkach, które organizują wewnątrzwiązkowe mistrzostwa Polski, ponieważ, tak jak już padło wcześniej, nie jesteśmy władni do tego, żeby organizować mistrzostwa Polski, o tytuł mistrza Polski, o puchar Polski, ponieważ nie jesteśmy polskimi związkami sportowymi, co bardzo istotnie odbija się na samych związkach sportowych. Otóż nie jesteśmy w stanie zagwarantować naszym uczestnikom to, że nie zostaną w jakiś tam sposób... nie chciałbym używać tego ciężkiego słowa, ale zdyskryminowani w stosunku do innych związków olimpijskich, sportowych. Osobiste doświadczenia, sam też prowadzę klub sportowy, moi uczniowie przychodzą i pytają, czy mogą być na przykład takim Lewandowskim, tylko że w karate tradycyjnym. Nie mogą być, ponieważ obecnie, w tej chwili karate tradycyjne jest sportem nieolimpijskim i nie jest polskim związkiem sportowym, w związku z czym marzenie o występowaniu na jakichś dużych zawodach z orłem na piersi niestety musimy odłożyć na później, ponieważ godło narodowe jest zarezerwowane stricte dla kadry narodowej, którą mogą robić stricte związki olimpijskie. To jest ciężkie do przetłumaczenia młodym uczestnikom.

Natomiast najistotniejszy slajd, wydaje mi się, z całej prezentacji – oczywiście nawiązaliśmy przed chwilą rozmowę z Polskim Związkiem Mażorettek, mamy już kilka innych akcesów, w związku z czym spodziewam się, że do końca roku, do następnego walnego zgromadzenia będzie nas 60 związków sportów nieolimpijskich, natomiast około statystyki, które jesteśmy w stanie wskazać, 4 tys. klubów, 50 tys. zawodników, 3,5 tys. sędziów, trenerów i instruktorów, co przekłada się mniej więcej na 5,5 mln osób związanych z tymi sportami i sportem nieolimpijskim. To nie jest liczba zawodników, ponieważ tych zawodników mamy 50 tys., natomiast zakładamy, że sporty nieolimpijskie przekładają się na bardzo duży impact społeczny, jeżeli mówimy o przełożeniu na zasięgi tych sportów, ponieważ każde – a mówię przede wszystkim o dzieciach i młodzieży – każde z tych dzieci ma przeważnie rodziców, babcię, ciotki itd., w związku z czym musimy mniej więcej pomnożyć ilość osób trenujących razy 10, w związku z czym ten zasięg 5,5 mln to jest tak naprawdę taka sfera bezpośrednich i trochę pośrednich oddziaływań, które mamy w swoim zasięgu. Oczywiście, jeżeli zostaniemy wsparci przez kolejne związki sportowe, to ta liczba pójdzie jeszcze w górę. Niestety mówimy też o związkach, o ludziach, sportowcach, którzy w pewien sposób są... no znowu nie chcę używać słowa zdyskryminowani, ale zapomniani, troszeczkę pominięci przez politykę państwa, ponieważ, tak jak powiedziałem wcześniej, nie możemy być polskimi związkami sportowymi, w związku z czym pewne marzenia niestety trzeba pominąć.

Krótko o statystykach i World Games, czyli taka olimpiada sportów nieolimpijskich. W 2017 r. World Games miało miejsce we Wrocławiu. Państwo na pewno pamiętacie, to był pierwszy zaczątek do dyskusji o utworzeniu Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich. Wtedy wyzwanie podjął nasz prezes, obecnie prezes honorowy, a poprzedni prezes, dwie kadencje temu, radca prawny Tomasz Dauerman, który zorganizował ten związek sportów nieolimpijskich. World Games było początkiem i było startem do dyskusji nad tym związkiem. Po kilku latach funkcjonowania Polski Komitet Sportów Nieolimpijskich przybrał właśnie formę 55 związków, w tej chwili. Statystyki World Games z 2017 r., też zwracam uwagę na impact społeczny, który był bardzo znaczny, mówimy o 100 krajach, mówimy o 30 sportach, które były reprezentowane i 3,5 tys. zawodników, którzy zjechali do Wrocławia i rywalizowali w różnych sportach olimpijskich i nieolimpijskich... – znaczy w odmianach sportów olimpijskich w ramach sportów nieolimpijskich. Natomiast, szanowni państwo, kolejne World Games w 2022 r. – miały być w 2021 r., natomiast z powodu COVID-u zostały przeniesione – w Birmingham w Stanach Zjednoczonych. Krótki slajd z oficjalnych statystyk organizatora, który wskazuje, że impact ekonomiczny w samych World Games był na poziomie 165 mln zł, mówimy o zasilaniu lokalnej gospodarki w finanse, które przeszły za bilety, za match-days, za sponsorów na organizację tego wydarzenia. Mówimy o fleetach reklamowych, mówimy o sponsorach i zasięgach, które były budowane w mediach społeczności-

wych i w mediach tradycyjnych. Ostatnio liczba 97 mln zł to jest ekwiwalent medialny, który został wypracowany... – 97 mln dolarów, przepraszam – ekwiwalent medialny, który został wypracowany za pomocą World Games w 2022 r. Kolejny World Games w 2026 r. odbędzie się w Chinach. Natomiast jesteśmy w przededniu ujawnienia logotypu i maskotki chińskich World Games, natomiast na kolejny World Games już został ujawniony, odbędzie się w Niemczech, czyli będziemy mieli bardzo blisko. Natomiast tak, jak World Games w 2017 r. był przyczynkiem do powstania Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich, niestety w 2022 r. nie mogliśmy wesprzeć naszych związków właśnie przez tę nieaktywną część działalności Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich, natomiast będziemy zbierać wszystkie środki na to, żeby wesprzeć kolejny World Games. Mówimy o polskiej kadrze na World Games. Tu jeszcze ostatni slajd. 2022 r., 3,5 tys. zawodników, którzy wzięli udział w World Games: 34 sporty, 58 dyscyplin i 99 – jedno mniej – z krajów, które brały udział w World Games.

Kolejny, jakby też na pytanie skierowane do mnie od pani przewodniczącej, jest kilka imprez, nie powiem kilkanaście, natomiast kilka imprez, które wpisują się w rytm sportów nieolimpijskich. To jest jedna z organizacji, która jak najbardziej taką rywalizację funkcjonuje, mówimy o ISF, International School Sport Federation. Pokróćce związek, byśmy powiedzieli, SKS, natomiast mówimy o sporcie szkolnym. Oni mają swoje imprezy, gimnazjady i imprezy multisportowe, indywidualne, rozstrzelone na kilka roczników. One generalnie odbywają się co rok, natomiast mamy gimnazjadę, mamy letnie i zimowe edycje tych sportów, mamy U15, mamy U18, mamy puchary międzynarodowe, które organizuje ISF. W Polsce niestety nasz oddział polski ISF-u nie wystawia reprezentacji, w związku z czym widzę tu pewną rolę Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich, żeby tę reprezentację wesprzeć. To jest kwestia indywidualna każdego związku sportowego, który, jeżeli jest zainteresowany, jest w stanie wystawić taką reprezentację. Przed moją prezesurą w Polskim Komitecie Sportów Nieolimpijskich, też siłami Polskiego Związku Karate Tradycyjnego, myśleliśmy o tym, żeby zorganizować taką właśnie gimnazjadę U15 w Polsce. Było to do zrobienia, znaczy czasu było mało, budżetowo nawet się spinało, natomiast problem był taki, że nie mieliśmy wystarczającej siły przełożenia na organizacje polskie, które mogłyby wystawić swoje reprezentacje w tych sportach i siłą rzeczy pomóc zorganizować gimnazjadę w ramach swojego sportu. W związku z czym pomysł niestety upadł, natomiast to jest pewien element, do którego za chwilę dojdziemy.

Krótko. ISF Summer Games z Normandii z 2022 r. To jest liczba sportów, które były reprezentowane, z podziałem na ilość atletów. Najciekawszy jest prawy dolny róg, czyli 3399 zawodników, którzy wzięli udział w tej imprezie, która jest porównywalna tak naprawdę z World Games. Troszeczkę inna charakterystyka tej imprezy, ponieważ w World Games koncentrujemy się na sportach nieolimpijskich, tutaj koncentrujemy się na sportach, które są uprawiane w szkołach, czyli są sportami powszechnymi, sportami dostępnymi dla dzieci i młodzieży.

Droży państwo, kilka statystyk z naszego rodzimego GUS-u. To jest raport o kulturze fizycznej w 2021 r. i w 2022 r. Te raporty pojawiają się co 2 lata, w związku z czym nie ma jeszcze obecnego raportu, natomiast widzimy delikatny przyrost klubów sportowych – to, o czym wspominał również pan minister. Mamy 14 tys. 245 klubów w 2020 r. i 14 tys. 476 klubów w 2022 r. Czyli ten przyrost jest, być może nieduży, ale należy się z niego cieszyć. Na kolejnym slajdzie mamy członków w tysiącach osób. W 2020 r. mieliśmy 1 mln 41 tys., w 2022 r. mamy prawie 1 mln 100 tys., w związku z czym przyrost też jest. Nie jest jakiś spektakularny, natomiast jak najbardziej możemy mówić o upowszechnianiu sportu w Polsce. Jeszcze kilka statystyk. To są sporty olimpijskie, karate, i karate tradycyjne, które jak widzimy ma 57 tys. członków, co jest czwartym wynikiem, jeżeli chodzi o powszechność sportu. Góruje, wiadomo, piłka nożna. Mamy siatkówkę i strzelectwo, które jest równo na czwartym miejscu z karate i karate tradycyjnym, co wskazuje, że poza tymi sportami olimpijskimi sporty nieolimpijskie, czyli właśnie sporty walki, też mają dużą rolę społeczną i duże grono zwolenników, którzy je trenują, pomimo tego, że nie są dofinansowane jak sporty olimpijskie i nie mogą tworzyć kadry narodowej, nie mogą robić reprezentacji na mistrzostwach świata itd.

Podział sportów walki. Tu również w wysokiej pozycji karate i karate tradycyjne. Mamy wszystkie inne sporty. Większość z nich nie jest sportami olimpijskimi, natomiast liczby przekładają się na liczbę ćwiczących, którzy uprawiają każdy z tych sportów. I wykaz kołowy, który wskazuje jaki procent sportu w Polsce generalnie zajmują poszczególne dyscypliny sportowe. Tu widzimy bezpośrednią dominację piłki nożnej, a wszystkie pozostałe sporty, poza karate i karate tradycyjnym, są sportami olimpijskimi, natomiast grupa prawie 30% pozostałych sportów to jest właśnie w dużej mierze sport nieolimpijski. To jest nasze pole, które zawsze staramy się zagospodarować. W zasadzie w imieniu tej reprezentatywnej grupy dzisiaj tutaj przychodzę. Drodzy państwo, to są nasze wewnętrzne statystyki, to jest polski GUS, tak jak mówiłem. Natomiast kolejne dane, które chciałbym przedstawić, statystykę, to jest Eurobarometr, który bada tendencję w Unii Europejskiej, bada tendencję też na terenie naszego kraju. To jest wykres z 2013 r., który mówi o stałym uprawianiu sportu – czyli osoby, które przyznają się do tego, że w sposób ciągły uprawiają jakieś sporty. Nie jesteśmy w stanie go powiększyć. Mamy średnią Unii Europejskiej na poziomie 8% i średnią w Polsce na poziomie 5% osób, które na stałe, regularnie trenują różne sporty. Tutaj nie rozróżniamy poszczególnych dyscyplin sportowych, tylko mówimy o sportach różnych. Osób, które trenują z pewną regularnością, w Polsce mamy 23%, średnia europejska to jest 33%. Tak jak widać, jesteśmy troszeczkę z tyłu za średnią europejską. Jeżeli chodzi o regularne trenowanie sportów, drugi wykres, to jest incydentalne angażowanie się w różne sporty. Tutaj też widzimy, że średnia europejska – 15%, średnia polska – 8%, co niestety stawia nas w bardzo kiepskim położeniu, jeżeli chodzi o całą resztę Europy. Natomiast dane z 2022 r., czyli ostatnie dane, które wskazuje Eurobarometr, dają niestety jeszcze gorszy obraz. Otóż średnia europejska zmalała do 6%, natomiast średnia polska zmalała do 2% osób, które regularnie uprawiają różne sporty. Natomiast wśród osób, które okazjonalnie uprawiają sporty, również mamy spadek do 6%. Ostatni wykres, porównanie jednych i drugich statystyk. Tu widzimy w 2013 r., w porównaniu do danych z 2020 r., wtedy mieliśmy 5%, co było już dosyć kiepsko w skali Europy, w tej chwili mamy 2%, co wydaje mi się, że jest najgorszym wynikiem w Europie. Natomiast osoby zaangażowane incydentalnie w inne wydarzenia sportowe, mówimy o 8% w 2013 r. i 6% w 2022 r.

Szanowni państwo, reprezentując polskie sporty nieolimpijskie, zostawię chwilę ten slajd, ponieważ to jest dobre tło do tego, co chciałbym powiedzieć, szanowni państwo, dzisiaj już padło w tej sali dlaczego ludzie odwracają się od sportu i dlaczego coraz mniej osób trenuje sport. Widzieliśmy, dane z polskiego GUS-u wskazują, że jest delikatny wzrost, natomiast w porównaniu z przyrostem populacyjnym, plus osoby starsze, nie jesteśmy w stanie utrzymać tego wzrostu w statystykach międzynarodowych i w statystykach osób, które regularnie uprawiają aktywności sportowe. Wydaje się, że w odpowiedzi na to pytanie i składowe, które odpowiadają na to pytanie dlaczego uprawialność sportów w Polsce maleje, jest kilka składowych, natomiast dwie z tych składowych, na które chciałbym zwrócić uwagę – za chwilę opowiem przy kolejnym slajdzie o rozwiązaniach systemowych, które już dzisiaj zapadły ze strony pana ministra – natomiast drugi taki przyczynek to jest to, co pani przewodnicząca dzisiaj powiedziała, otóż rewolucja internetowa, która panuje i najwyraźniej nie zatrzyma się w jakimś przewidywalnym czasie. Obecnie młode pokolenie – mówimy o pokoleniu milenialsów, mówimy o pokoleniu X i obecnie pokolenie Alfa, które wchodzi na rynek sportu – to jest pokolenie, które wzrasta w natychmiastowej gratyfikacji za jakąkolwiek aktywność, natomiast każdy z nas jest skonstruowany w ten sposób, że idziemy tam, gdzie ta gratyfikacja jest łatwiejsza i szybsza niż w stronę długotrwałego osiągania pewnych celów. To jest rezultat działania dopaminy w naszych organizmach, ponieważ dopamina to jest hormon, który aktywuje się, kiedy realizujemy różne cele, który jest też niestety odpowiedzialny za wszystkie uzależnienia, wszystkie uzależnienia narkotyczne, alkoholowe, tytoniowe itd, co niestety przekłada się również na social media. Są badania, które wskazują, że social media uzależniają w stopniu równym co narkotyki, czy papierosy. Mamy przepisy w Polsce, które ograniczają dostęp nieletnich do narkotyków, papierosów, alkoholu, natomiast nie mamy żadnych przepisów dotyczących social media. W związku z czym problem jest i problem będzie się napędzał sam. Spadek statystyk wskazuje pewną tendencję, natomiast pod-

czas ostatniej rozmowy z prezesami niektórych naszych związków sportowych oni z kolei twierdzą, że jesteśmy ostatnim pokoleniem, które tak naprawdę może coś z tym zdziałać. Natomiast, szanowni państwo, wydaje się, że rozwiązanie jest jedno, rozwiązanie jest w naszej biologii, otóż serotonina i oksytocyna to są hormony, które neutralizują dopaminę, natomiast są hormonami społecznymi, których nie jesteśmy w stanie wygenerować sami, w związku z czym ważność i waga uprawiania sportu, i ten impakt społeczny uprawiania sportu polega właśnie na tym, że dzieciakom, które przychodzą na treningi, musimy dać poczucie przynależności do grupy, musimy dać poczucie wsparcia, musimy dać poczucie dumy, musimy dać poczucie sprawczości sportu grupowego, tudzież indywidualnego, natomiast wspieranego przez całą otoczkę tego sportu, dzięki czemu, głęboko w to wierzę, jesteśmy w stanie przewalczyć te wszystkie choroby społeczne, które nas w tej chwili trapią.

Wnioski i postulaty, z którymi przychodzę dzisiaj do państwa, to oczywiście o przywrócenie możliwości uzyskania statusu polskiego związku sportowego przez sporty nieolimpijskie. Dwie drogi, które do tego prowadzą – już na część pytań pan minister odpowiedział – natomiast dwie drogi, które do tego prowadzą, oczywiście rozwiązania systemowe pt. zmiana ustawy o sporcie i usunięcie kryterium przynależności do MKOl-u. Tutaj podnoszone są różne argumenty związane z tym, że MKOl tak naprawdę jest prywatną organizacją, która ingeruje w sferę publiczną w naszym kraju, co jest bardzo ciężkim argumentem, w pewien sposób również racjonalnym. Natomiast działamy w sposób konsensualny, w związku z czym nie wchodzimy na taką ciężką dyskusję, co nie zmienia faktu, że ustawa o sporcie z 2010 r. pokrzywdziła bardzo wielu sportowców – jesteśmy tego świadkami w sportach nieolimpijskich.

Drugi sposób na poprawę sytuacji to jest art. 11 ust. 2a, który został dodany w 2019 r., czyli wydanie przez ministra sportu rozporządzenia regulującego organizację międzynarodową, czy mającego wykaz organizacji międzynarodowych, do których przynależność stwarza możliwość uzyskania statusu polskiego związku sportowego. Niestety od 2019 r. przepis ten jest martwy, ponieważ jest to uprawnienie ministra, a nie obowiązek, w związku z czym, przynajmniej z moich działań przed ministerstwem sportu, a działam od 2019 r. w imieniu Polskiego Związku Karate i Karate Tradycyjnego, od tamtej pory informacja zawsze była taka, że prace nie są prowadzone i na razie nie ma ich nawet na horyzoncie w planie prac, co nie zmienia też faktu, że mamy złożone wnioski o wydanie tego rozporządzenia i nawet dopisanie naszych organizacji do tego rozporządzenia, które pozostały bez odpowiedzi już od kilku lat.

Ostatni postulat, którym chciałbym dzisiaj zakończyć tę prezentację – wiadomo, że planów jest mnóstwo, zwłaszcza na prezesurę – natomiast ostatni postulat, który chciałbym z tego miejsca wygłosić, jest taki, aby Ministerstwo Sportu, tudzież Komisja, rozpatrzyły możliwość dopisania Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich obok Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego jako ustawowe ciało nadzorujące sporty nieolimpijskie, na zasadzie trzech filarów: sportów olimpijskich, nieolimpijskich i paraolimpijskich, co dałoby nam legitymację ustawową do tego, żeby wspierać chociażby delegację polską na World Games, chociażby ISF, czyli organizację imprez i organizacji delegacji na ISF, i również wspieranie związków sportów nieolimpijskich w ich lokalnych dążeniach i lokalnej organizacji, po to, żebyśmy mieli legitymację ustawową do robienia takiej właśnie działalności społecznie użytecznej. Bo w tej chwili funkcjonujemy na zasadzie związku stowarzyszeń, w związku z czym nasza siła przebicia – poza tym, że jest nas sporo, i osób, które identyfikują się ze sportami nieolimpijskimi, tak jak wcześniej wskazałem, jest tych osób w zasięgu około 5,5 mln – to cały czas systemowo jesteśmy dość mało słyszalni i mamy słabą moc przebicia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w temacie tej informacji? Jeżeli nie ma... Proszę bardzo. Przepraszam, panie ministrze, nie zauważyłam.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Pani przewodnicząca, panie prezesie, prezentacja dość precyzyjna. Nie jest dla mnie zaskakująca. Jeśli chodzi o kwestię waszych aspiracji, jako stowarzyszenia stowarzyszeń, no to jest też rozmowa przy rejestrze tzw. B – taki roboczy tytuł dajmy tym dywagacjom, tym rozmowom, które mogą doprowadzić do pewnego uporządkowania. Ja doceniam wszystkie aktywności i działania klubów. Czy jest ich tyle czy jest ich tyle, jest ich naprawdę dużo. Pan potwierdza oczywiście to, co ja mówię od samego początku, że mamy te zagrożenia, że spada nam liczba osób uprawiających jakkolwiek sport, i to jest problem młodego pokolenia, nie pokolenia mojego, pana, czy pani prezes, choć z podziwem patrzę, że pani w 1997 r., kiedy wydawało mi się, że pani się urodziła, pani już była zawodnikiem. Ale te aktualne roczniki, które wchodzi gdzieś do jakiegokolwiek aktywności życiowej, tym sportem są mniej zainteresowane z uwagi na to, że wpadł... zresztą popierane przez poprzedników, ponieważ zmieniali definicję ustawy o sporcie, jak pan prezes pewnie nie wie, to informuję, w roku 2016, 2017... Pan Bańka, który jest dzisiaj ze mną w dobrych relacjach, ale wówczas mówiłem, że to jest bardzo zły kierunek z uwagi na to, że wpycha się nam to zjawisko e-sportu, czyli pseudosportu. Ja od samego początku mówię, że to jest obszar, z którym my, ludzie sportu, musimy walczyć. Nie, żeby tego nie było, bo wiemy, że również za moich czasów, w bardziej prymitywnych okolicznościach korzystaliśmy z gier komputerowych, żeby również rywalizować kto dalej przejdzie jakąś tam komnatę itd. – patrzę na pana posła, to pewnie też miał komputer Atari...

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO) – spoza składu Komisji:
Commodore'a.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

...Commodore – i towarzyszyło temu, że w jednej klasie szkoły podstawowej tych Commodore, czy Atari, ja miałem Atari i kolega miał Commodore, różne gry, i chodziliśmy. Ale to było dodatkiem do tego, że harataliśmy w gałę, co potem przeniosłem skutecznie jako jeden z elementów w życie parlamentarne. Powiem, że tu mamy problem. To jest wielka fala popierana również przez rozmaitych lobbystów. To jest ogromny biznes, który wdarł się w młode pokolenie, korzystając oczywiście z tego, że tutaj już pewne rzeczy się nabywa, a potem ci najlepsi, którzy to nabywają, idą i mówią, że to jest sport. Oni by chcieli nawet zrównania ze sportem. Oni tak samo aplikują do bycia w rodzinie sportowej jak państwo, bo też pukają do bram MKOl-u. Ja w roku 2010, 2011, 2012 z naszymi partnerami międzynarodowymi, jeszcze w Bundestagu, mówiłem do kolegów parlamentarzystów z Niemiec, korzystając z tego, że powinniśmy jednak zrobić jakieś porozumienie międzyparlamentarne i być może w Unii Europejskiej powinna się odbyć taka rozmowa na temat uregulowania pewnej kwestii. Bo jeżeli my mówimy o obciążeniach, o zagrożeniach, że my się uzależniamy, pan mówi dopamina. To jest dzisiaj jedno z najbardziej nowych cywilizacyjnych zagrożeń, jeżeli chodzi o obszar uzależnień społecznych. Wejdzie młode pokolenie, spadnie nam liczba osób, które uprawiają sport, a my gonimy infrastrukturę. Jest coraz więcej pieniędzy na uprawianie sportu, stajemy się też społeczeństwem coraz bardziej bogatym, nie ukrywajmy tego, i ten sport musi być elementem pełnego rozwoju społeczeństwa. Jeżeli my tego nie zrobimy, to przegramy. Uważam, że musimy podejmować to na konferencjach bardzo twardo, mówiąc, jak ludzie sportu, że my nie akceptujemy zrównania e-sportu ze sportem. Tu już się pojawia. To jest oczywiście biznes. W stacji komercyjnej, która najbardziej promuje sport, są już transmisje pseudosportu, czyli e-sportu. Proszę zwrócić uwagę jak to jest podsuwane.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO) – spoza składu Komisji:
Tłumy pod spodkiem, panie ministrze, to jest to.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Tłumy pod spodkiem, ale tutaj świadomość i... Bo to, że ktoś gra w hazard, grał, gra i będzie grał, nie zmienimy tej sytuacji, natomiast nazywajmy to po imieniu, prowadzimy pewną profilaktykę, a tak jak w Polsce, również Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej jest elementem profilaktyki, zbierając pieniądze możemy prowadzić i zajęcia i możemy modernizować i budować bazę sportową. Bez tego... Fundusz powstał i funkcjonuje.

Podobnie powinniśmy zrobić ze sportem. Bo oni ,według mnie, powinni wpłacać również jakiś procent z tego podatku na przeciwdziałania temu wszystkiemu, co się dzieje potem, szczególnie z tym młodym pokoleniem. Takie konferencje powinniśmy prowadzić w parlamencie i doprowadzić do tego, żeby stworzyć pewne narzędzia przeciwdziałające tym zjawiskom, bo rzeczywiście jesteśmy ostatnim pokoleniem, które może to wprowadzić. Ja jestem absolutnie do tego przekonany i uważam, że taki sojusz ludzi sportu powinniśmy zbudować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Ja, jako przewodnicząca, chciałabym oczywiście na ręce pana prezesa Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich, w ramach wybrania pana niedawno na tę funkcję, złożyć jak najserdeczniejsze życzenia powodzenia. Będziemy obserwować dalszy rozwój komitetu sportów nieolimpijskich, będziemy też, jako Komisja, stale monitorować postępy. Mając możliwość komunikowania komitetu z panem ministrem, z ministerstwem, z panami dyrektorami, oferujemy także pełną współpracę w celu osiągnięcia takiego stanu, aby wszyscy uprawiający sporty nieolimpijskie w ramach przeciwdziałania otyłości, promocji zdrowia, także przeciwdziałania wadom postawy, jak najbardziej wzmocnić pozycję komitetu sportów nieolimpijskich.

Wszystkim państwu bardzo dziękuję. Dziękuję panu ministrowi, panom dyrektorom, panom posłom, zaproszonym gościom, przedstawicielom strony społecznej. Zamykam dyskusję.

Stwierdzam zakończenie rozpatrywania informacji na temat bieżącego funkcjonowania i planów dalszego rozwoju Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich.

Wobec wyczerpania porządku obrad zamykam posiedzenie podkomisji. Dziękuję.